

Odmowa relokacji uchodźców jest sprzeczna z prawem

3 kwietnia 2020

Polska, Węgry i Czechy odmawiając udziału w relokacji uchodźców postąpiły wbrew prawu unijnemu, orzekł Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Decyzja zapadła, mimo że w 2018 roku sama UE zrezygnowała z mechanizmu przymusowej relokacji.

„Państwa członkowskie nie mogą, w celu uchylenia się od wdrożenia tego mechanizmu, powoływać się ani na swoje obowiązki dotyczące utrzymania porządku publicznego i ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego, ani na podnoszone nieprawidłowe funkcjonowanie mechanizmu relokacji” – uzasadnił swoją decyzję TSUE.

Sędziowie odrzucili tym samym zastrzeżenia Polski i Węgier, które dotyczyły zagrożenia bezpieczeństwa, jakie stanowiła procedura tymczasowej relokacji, oraz Czech, wskazujących na wadliwe funkcjonowanie mechanizmu. Trybunał stwierdził, że w trakcie całej procedury relokacyjnej organy państw członkowskich powinny każdorazowo badać, czy dana osoba stanowi rzeczywiste lub potencjalne zagrożenie, a nie odstępować od całej procedury.

O co tak naprawdę ten spór?

Spór pomiędzy państwami członkowskimi a UE ma źródła w kryzysie imigracyjnym 2015 roku. W odpowiedzi na niego Rada UE przyjęła decyzje zobowiązujące państwa do relokacji 40 tysięcy osób ubiegających się o ochronę azylową z Grecji i Włoch, rozszerzając ją potem do 120 tysięcy.

Polska w ramach mechanizmu ostatecznie miała przyjąć około 7000 migrantów. Decyzję podjęto większością głosów, dzięki zabiegowi przesunięcia jej na ministerialny poziom Rady Unii Europejskiej. Wcześniej ważne zmiany w unijnych zasadach

podejmowano w głosowaniu jednomyślnym na poziomie Rady Europejskiej, składającej się z głów państw i szefów rządów.

W trakcie realizacji procedury okazało się, że może dotyczyć maksymalnie 98 tysięcy osób, więc kwota uchodźców przypadających Polsce zmniejszyła się do 6 000 osób. Ostatecznie okazało się, że relokacja dotyczyła 35 tysięcy ubiegających się o azyl. Wielu z nich nie spełniało kryteriów. Polska, Węgry i Czechy odstąpiły jednak całkowicie od jej wykonywania.

Dania i Wielka Brytania były wyłączone z procedury na podstawie umów negocjacyjnych z UE, gdzie zagwarantowały sobie prawo odstąpienia w kwestiach dotyczących imigracji. Z kolei takie kraje, jak Bułgaria czy Słowacja realizowały zobowiązania symbolicznie. Uchodźcy relokowani do takich krajów, jak Litwa czy Łotwa w dużej części uciekali później na Zachód.

Mechanizm jako nieskuteczny został zawieszony w 2018 roku, a w 2019 państwa UE, które w ramach solidarności chciały dobrowolnie kontynuować relokację, stworzyły nowe zasady.

Sprawa, która toczyła się przed Trybunałem dotyczyła więc samego przestrzegania unijnych traktatów, a nie meritum sprawy czyli przyjęcia imigrantów, ponieważ mechanizm już nie funkcjonuje. Trybunał jednak nie zgodził się z tą linią obrony przedstawianą przez Polskę, Czechy i Węgry, twierdzące, że sprawa jest nieaktualna i nie ma możliwości usunięcia zarzucanych im uchybień.

Zdaniem sędziów skarga Komisji jest dopuszczalna jeżeli chodzi o stwierdzenie naruszenia przepisów, a ponadto „pozwala na ustalenie podstawy dla ewentualnej odpowiedzialności państwa członkowskiego – w związku z uchybieniem jego zobowiązaniom – wobec innych państw członkowskich, Unii lub jednostek”.

Czy zatem inne państwa, instytucje unijne, bądź ubiegający się o azyl będą mogli występować o odszkodowanie finansowe od

Polski? Teoretycznie tak, ale niezmiernie trudne będzie ustalenie ilu poszczególny kraj mógł rzeczywiście przyjąć azylantów, w sytuacji, gdy pozostałe kraje unijne przyjęły niepełne i nieproporcjonalne kwoty. Takie procesy wobec nich się nie toczą. Z kolei poszczególne osoby ubiegające się o azyl musiałyby udowodnić, że one bezpośrednio zostały poszkodowane przez tę odmowę.

Autorstwo: (JW)

Na podstawie: Onet.pl, Interia.pl

Źródło: Euroislam.pl